GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 92. — 7. sierpnia 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość dyplomatem własnoręcznie podpisanym, raczył c. k. szambelana Karola hrabię Lanckorońskiego, mianować najłaskawiéj wielkim koniuszym koronnym Królestw Galicyi i Lodomeryi. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 17. lipca r. b., raczył galicyjskiego pierwszego komisarza cyrkułowego, Karola Zbyszewskiego, mianować najłaskawiéj wice-starostą na Bukowinie.

Czechy.

Cieplice dnia 18go lipca. Królewiczowie pruscy wznieśli pamięci swego w Bogu spoczywającego ojca Fryderyka Wilhelma IIIgo, pomnik nieśmiertelny miłości dziécięcéj i uczczenia, przesławszy miastu kąpielowemu Cieplicom, z którego źródeł zbawiennych ś. p. Król przez lat wiele swego czynnego życia uzdrowienie czerpał i gdzie swobody doznawał, kapitał 5000 talarów na założenie dobroczynnego instytutu, mającego mieć nazwę w Bogu spoczywającego Króla. — Magistrat cieplicki postanowił tego prawdziwie królewskiego daru użyć na założenie szpitala w Cieplicach, mającego mieć nazwę »Fryderyka Wilhelma szpital dla ubogich chorych«, przez co zapobiegnie się naglej potrzebie, gdyż dotąd wszytkie cieplickie zakłady dla chorych, przyjmowały li tylko takich ciérpiących, którzy kąpieli potrzebują. Uchwała ta magistratu już jest potwierdzona przez Królewiców i wkrótce zapewne położony będzie kamień węgielny na ten zakład dobroczynny, mający nieść równe błogosławieństwa, jak dostojne imię, którém zaszczycony. (*Oester. Beob.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Królowa Krystyna, jakeśmy już donieśli, protestowała przeciw uchwale Kortezów, na mocy któréj odebrano jéj opiekę nad obiema jéj córkami i panu Arguellosowi poruczono. — Do protestacyi téj przyłączyła list do Don Baldomero Espartera, księcia *de la Victoria*, Rejenta Królestwa. — Treść powyższéj protestacyi jest następująca: Do narodu. Ja, Królowa Maryja Krystyna z domu Bourbonów. — Rozważywszy, że artykułem 10. testamentu mego dostojnego małżonka Ferdynanda VII. jestem wezwana do wykonywania opieki i dozoru nad moją dostojną małoletnią córką; — że postanowienie to podług brzmienia trzeciéj ustawy §. 15. pod tytułem: *Partida 2.*, i mocą sześćdziesiątego artykułu konstytucyi, o ile się opieki nad Królową Izabellą, moją córką tyczy, jest ważne i prawne, i że ustawy cywilne niemniéj uprawniają i upoważniają to mianowanie, o ile się osoby infantki Maryi Ludwiki Fernandy mojéj córki dotyczy; — że nawet wtedy, gdybym wolą mego małżonka nie została była opiekunką i dozorczynią tychże dostojnych siérót, byłabym nią została jako matka i wdowa na mocy prawa i ustaw; — że ani ustawy królewskie ani konstytucyja monarchiczna nie nadają rządowi władzy wdziérania się do opieki nad Królową ani też nad infantką hiszpańską; — że prawa Kortezów rozciągają się jedynie do mianowania dla małoletniego Króla opiekuna, jeżeliby testament żadnego nie wymienił, i jeżeliby ojciec

albo matka w owdowiałym stanie się znajdowali, lubo prawa tego do jakiegokolwiek innego przypadku, ani też do jakiegobądź innego rodzaju opieki zastosować nie można; — rozważywszy, że rząd wykonywanéj przezemnie opiece stawiał przeszkody mianowaniem ajentów, aby się ciż do administracyi dóbr familijnych i sukcessyjnych wdawali, w formie i w zamiarze, który w uchwałach z dnia 2. grudnia 1840 wyrażono, i przeciw któremu ja w liście pisanym pod dniem 20go stycznia 1841 do Don Baldomero Espartera, księcia *de la Victoria*, protestowałam; — że Kortezy wbrew ustawie *Partida*, sześćdziesiątemu artykułowi konstytucyi i powszechnemu prawu opiekę nad moją córką za wakującą ogłosiły, i kogo innego opiekunem jéj mianowały; — rozważywszy nakoniec, że tymczasowa moja niebytność, bynajmniej nie osłabia praw, jakie mi cywilne i polityczne ustawy nadają; że zrzeczenie się przynależnych praw moich pociągnęłoby za sobą także uchylenie się od najświętszych obowiązków moich, nawet dla tego, że powinność dozorowania Królewien, córek moich, nie dla mojéj korzyści lecz w własnym ich interesie i w interesie narodu mnie poruczono: — oświadczam niniejszém, że uchwała Kortezów jest na przemocy i dowolności opartém przywłaszczeniem, na które ani zezwolić chcę, ani mogę; że prawa, przywileje i zaszczyty, które mnie podług testamentu i prawnie jako matce, dozorczyni i opiekunce Królowéj Izabelli i infantki Maryi Ludwiki Fernandy, moich ukochanych córek, przynależą, ani utraconemi ani téż zadawnionemi być nie mogą, że ja się tych moich praw, przywilejów i prerogatyw nie zrzekam, lecz że takowe w zupełnéj swéj mocy i ważności istnieją i nadal istnieć będą, jakkolwiek istotne ich wykonywanie dla mnie przemocą zniesiono i przerwano. Z tych powodów i w przekonaniu, że obowiązana jestem przeciw tak niesłychanemu przymusowi wszelkiemi w méj mocy będącemi środkami publicznie wystąpić, postanowiłam protestować, jakoż tysiąckrotnie przed narodem i w obliczu świata z własnéj woli i z własnego natchnienia przeciw nadmienionemu wyrokowi z dnia 2go grudnia 1840, który mi jako matce w wykonywaniu przynależnéj opieki przeszkadza, przeciw uchwale Kortezów, która tę opiekę za wakującą ogłosiła, równie jak i przeciw wszelkim skutkom i następstwom tych rozporządzeń protestuję. — Następnie oświadczam, że nieważne i mylne są powody, które dla odebrania mi opieki nad mojemi dostojnemi córkami, a przeto zakrwawienia mojego macierzyńskiego serca przytoczono. — Pozostaje mi jedyna pociecha, że w czasie gdy w moim ręku stér rządu się znajdował, jaśniał wszystkim Hiszpanom dzień łaski i bezstronnéj sprawiedliwości, a dnia zemsty nie było. — Jamto była, któram w St. Ildefonso na dobrodziejstwo amnestyi zezwoliła; Madryt był świadkiem ciągłych mych usiłowań o przywrócenie pokoju; nakoniec Walencyja widziała, jakem aż do ostatka broniła praw podeptanych haniebnie przez tych, którym o obronę ich najbardziéj chodzić było powinno. — Wiadomo wam Hiszpanie, że najcelniejsze przedmioty zamysłów i postanowień moich są i będą ciągle: największa chwała boska, obrona i utwierdzenie tronu Izabelli II. i pomyślność Hiszpanii. — Dan w Paryżu dnia 19go lipca 1841 (podpis)

Maryja Krystyna

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 24go lipca. Sir Robert Peel przybył tu onegdaj, a dziś wieczorem ma do swéj wiéjskiéj siedziby *Drayton Manor* powrócić. Wieści, jakoby tenże przed otwarciem parlamentu chciał jeszcze odbyć podróż na ląd stały, dziennik *Standard* jak najwyraźniéj zaprzecza.

Według gazety *Sun* zawiadomiono Sułtana, że Królowa Wiktoryja, stosownie do istnących w Anglii przepisów, nie może pozwolić lordom Palmerstonowi i Ponsonby, przyjąć wysadzanych dyjamentami ozdób orderowych, jakie Jego Sułtańska Mość chciał dać im w nagrodę zasług, położonych około uspokojenia Wschodu.

Torysowski dziennik *Standard* pisze: »Konserwacyjny członek z North Warwickshiere, baronet Sir Eardley Wilmot, uważany jest teraz za domniemanego mowcę nowego parlamentu. O powtórném obraniu pana Shaw Lefebvre, Konserwatyści ani na chwilę nie myśleli; gdyżby to uważano li za dowód słabości i niezgody ich partyi. Jak tylko p. Goulbourne skłonił się do przyjęcia wydziału izby, zaraz powzięto zamiar obrać mowcą Sir E. Wilmota.« —

Pisma angielskie twierdzą, że partyja Torysów zwycięztwo w ostatnich wyborach okupiła ofiarą dwa razy większą niż zwykle. Sam londyński *Karlton-Klub* dał w tym celu przeszło 750,000 funt. ster., nie licząc tego, co każdy z członków osobiście ofiarował. —

Wybór w Wexfordzie już także skończony, i jak się spodziewano, liberaliści odnieśli tam zwycięztwo. Większość konserwacyjna w nowym parlamencie pozostaje przeto uprzednio w liczbie 78 głosów, jak już doniesioném było, jeżli z resztą niektóre wybory nie będą podane

w wątpliwość, lub pojedyńczy członkowie nie zmienią swéj barwy politycznéj. —

Dziennik *Sun* pisze pod dniem 21go lipca: »Dnia dzisiejszego roku 1683 umarł na rusztowaniu w Lincoln-Inn-fields (w Londynie) ów zacny i znakomity patryjota lord William Russell, jako męczennik obywatelskiéj i religijnéj wolności. Sprawie téj, zasadom wolności konstytucyjnéj, familija Russlów aż do dnia dzisiejszego zaszczytnie jest wierną. Dzień 21. lipca jest także dniem śmierci naszego sławnego poety Roberta Burns, zmarłego r. 1796.«

Goniec, którego Król belgijski niedawno z depeszami do Bruxelli posyłał, opuścił Windsor w niedzielę o godzinie 7méj z-rana, statkiem parowym popłynął z Ramsgate do Ostendy, a z tamtąd koleją żelazną puścił się do Bruxelli; zabawił tam cztéry godziny czekając na odpowiedź, wracał tą samą drogą, i we wtorek w południe między piérwszą i drugą godziną stanął w Windsorze. Przeto podróż z Windsoru do Bruxelli tam i na powrót, licząc także pobyt w Bruxelli, odbył w 80 godzin.

W Kanadzie utworzono pułk nowy, o którego składzie »Gazeta dworu« urzędownie donosi. Pułk ten mający nazwę »królewsko-kanadyjski pułk«, przeznaczony jest do służby w osadach kanadyjskich i dowodzony będzie po większéj części przez oficerów, pobiérających dotąd połowę żołdu.

Philadelphia Journal zawiéra następującą wiadomość, która na los okrętu *Prezydent* niejakie rzuca światło: »Wielkie wrażenie sprawia tu zeznanie p. Sawyer, kapitana zawinionego właśnie brygu *Augusta*, który d. 2go czerwca pod 33° 30′ szérokości a 75° 20′ długości zdybał tram bardzo wielkiego ale tak blizko nad powierzchnią wody spalonego okrętu parowego, że niepodobna mu było dowiedzieć się jego nazwiska. Powszechny domysł chce w tém upatrywać tram dawno zginionego okrętu *Prezydent*, który tym sposobem nie przez góry lodowe jak mniemano, lecz ogniem zostałby zniszczonym. Jeźli domniemanie to sprawdzi się, wtedy przypuścić należy, że część osady *Prezydenta* ocalała, mając czas do ratowania się na szalupach. Bryg Augusta potrzebował 24 dni do żeglugi z wyspy Trinidad. Pomieniony kapitan twierdzi, że zapewnił się, iż widziany przezeń tram należał do zniszczonego ogniem wielkiego okrętu parowego, co także do protokułu podał.«

Francyja.

Paryż dnia 25. lipca. Spokojność w Tuluzie trwa ciągle. Rząd otrzymuje codzień doniesienia od p. Maurycego Duval, ale dotąd żadnego jeszcze publicznie nie ogłosił. Rozchodzi się wieść, że ministeryjum nie jest zadowolone z postępowania p. Duval. Twierdzą nawet, że już na radzie gabinetowéj była mowa o jego odwołaniu; lecz zaniechano téj myśli.

Pisma tulońskie donosząc wiele o rozmowach, zaszłych między władzami municypalnemi a panem Maurycym Duval, chwalą przeciwnie grzeczność tego nadzwyczajnego komisarza rządowego, wystawiając go za bardzo skłonnego do uczynienia zadosyć życzeniom władz miejskich.

Pan Maurycy Duval nie zabrał się jeszcze do rozwiązania tuluzkiéj gwardyi narodowéj, a dziś przed południem nadeszła od niego depesza telegraficzna, to podaje za powód dla czego tak ważnego środka dotąd nie wykonał, że wstrzymać się musiał, aż wszelki zaród rozruchów będzie w poblizkich departamentach utłumionym.

Przygotowania do uroczystości lipcowych już pokończono. Oprócz właściwego nowego oświetlenia części wielkiego gościńca na Polach Elizejskich, nie spostrzegamy nic nowego w programie urzędowym. Dziś z-rana przybył właśnie dwór z Neuilly do Tuileryjów. Wszelkie urządzenia dla bezpieczeństwa stolicy pod czas dni lipcowych tak poczyniono, że zajść nie może najmniejszy nieporządek. Z powodu wrażeń, jakie tu i ówdzie wywarły na masach rozruchy tuluzkie, środki ostrożności w tym roku ostrzejsze są jeszcze niż dawniéj, i znaczna część wojska we wszystkich koszarach mianą będzie na pogotowiu.

Ostatnie wypadki przeszkodziły wielkiemu przeglądowi wojska różnych gatunków broni, jaki zamyślano tu d. 29go lipca wyprawić. Za to dwór odwidzi obóz pod Compiegne, mający zostawać pod księcia Nemours dowództwem. Wiele tam osób zaproszonych będzie. — JX. Olivier, były proboszcz teraźniejszéj parafii dworskiéj, mianowany przez Papiéża biskupem w Evreux, d. 6go sierpnia wyświęconym będzie uroczyście przez arcybiskupa paryskiego w tutejszym kościele St. Rocha. — Królowa Francuzów, Królewne i Krystyna była Królowa Hiszpanii, będą na téj uroczystości.

Pisma partyi Thiersa są w téj chwili w złym humorze, dotąd bowiem spodziéwały się zawsze, że pan Maciéj de la Redorte przyjęciem godności para od ich stronnictwa nie odpadnie. Z tego wypadku i z odpadnięcia p. Piscatory wnioskować chcą o formalném rozwiązaniu się partyi Thiersa, co czyni bardzo wiele wrażenia. Powszechnie tu bowiem wiadomo, że obaj mężowie ci w ścisłym z sobą zostawali stosunku, w daleko ściślejszym niżli związki p. Thiersa

z panem Dufaure, i że piérwszy swoję długą wyprawę przeciw dworowi opędzał mianowicie subsydyjami p. Macieja de la Redorte. Zabawną przeto jest rzeczą, jak dzisiejszy numer dziennika *le Siécle*, organu p. Thiersa, przyjmuje cios, który dotknął jego protektora, wynosząc położone około państwa zasługi p. Macieja de la Redorte i rozwodząc się z pochwałami naczelnika teraźniejszego gabinetu, że umié pozyskać sobie pomoc wszelkich państwu nadarzających się talentów, bez względu na ich przeszłość.

—— dnia 26go lipca. *Messager* donosi: »Jenerał Rulhieres przeglądał onegdaj złożoną z 8000 ludzi załogę Tuluzy. Postawa i duch wojska były wyborne. Wszystkie podczas rozruchów przez gwardyję narodową osadzone posterunki, powrócone zostały wojsku linijowemu. W Tuluzie i w sąsiednich departamentach spokojność. Instrukcyja sądowa ciągle się odbywa. Nowy prokurator jeneralny, pan Niciais Gaillard, spodziéwany był w Tuluzie dnia 25go lipca.«

Król dowiedziawszy się od adwokata Pinéde, który się obroną Darmésa zajmował, że matka tegoż będąc w podeszłym wieku, chorowitą, pozbawiona jest przytém wszelkiego sposobu utrzymania, wsparł ją kwotą 300 franków i rozkazał umieścić w domu zaopatrzenia.

Od dni dziesięciu także w Paryżu spis ludności zaczęto. Minister skarbu obmyślił dla stolicy odmienny od departamentów sposób obliczenia. Urzędnicy podatkowi poprzestają na wypytywaniu odźwiernych o ludność domu. Mimo tego czynność ta bardzo powoli postępuje. *Journal du Peuple* i niektóre inne pisma zapewniają, że rada municypalna miasta Paryża na onegdajszém posiedzeniu swojém wezwała prefekta, by wszelkiemi w mocy swéj będącemi środkami, zmodyfikował nakazany przez ministra skarbu system obliczenia ludności.

Dziś wyszedł program uroczystości lipcowych. D. 27. lipca rozdawane będzie wsparcie pomiędzy ubogich; d. 28. odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w rewolucyi z roku 1830; d. 29. będą zwykłe zabawy ludu.

Królowa Hiszpańska Maryja Krystyna, która z początku bardzo samotnie żyła, zaczyna zbiérać około siebie dwór mały. Protestacyja jéj przeciw mianowaniu pana Arguellesa opiekunem Izabelli, stała się powodem czyli pozorem do uroczystego ucałowania ręki, do czego wszyscy obecni tu Hiszpanie byli przypuszczeni.

Belgija.

Bruxella dnia 27. lipca. Posiedzenia wszystkich Stanów prowincyjonalnych kraju są już zamknięte. Pomiędzy rozbiéranemi przedmiotami zasługuje przedewszystkiém na bliższą uwagę najprzód przez Stany prowincyjonalne Wschodniéj Flandryi, a potém przez Stany trzech innych prowincyj Namuru, Leodyjum i Luxemburga również podany wniosek, o połączeniu cłowém Belgii z Francyją. Luboć zdawało się z początku, że różne Stany prowincyjonalne, nie bacząc w sprawie téj na powszechny interes kraju, pójdą jednostronnym kierunkiem i odezwą się do rządu z zupełnie niepraktycznemi, a z wielu względów nawet niebezpiecznemi żądaniami: wszelako opinija publiczna, upominający głos znaczniejszych dzienników, a mianowicie wpływ gubernatorów jako organów rządu, przyczyniły się do tego, że Stany rozbiérając z rozsądkiem rzeczony projekt, w podobnymże duchu uchwałę wydały. Stany obradując w ten sposób przekonały się wkrótce, że sprawa cłowa takiego składu, ma zarazem dla politycznéj niepodległości kraju ważność największą.

NOWINY LWOWSKIE.

Towarzystwo jezdców sztucznych pani Tourniaire, w ciągu tygodnia tego skończy swe przedstawienia i uda się do Brodów, gdzie dziesięć widowisk dać zamyśla. Pantomima, którą towarzystwo to dnia 5. b. m. w teatrze przedstawiło, miało wiele miejsc takich, na które z przyjemnością patrzyć się było można; mianowicie odznaczały się sztuki ekwilibryczne. — Dnia 6. b. m. odbył się roczny jarmark w poblizkim Hołosku, dokąd piękna pogoda ściągnęła mnóstwo mieszkańców naszego miasta. — Ogniomistrz Michelini, z Bononii, ma nam kilka wieczorów uprzyjemnić w ogrodzie pojezuickim spaleniem ogni sztucznych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Zaleszczyki d. 2. sierpnia 1841. Zbiory w naszéj okolicy jak dotąd źle pokazują; nie zanosi się na to, aby zboże było namłotne, posuchy bowiem ściągnąwszy zawczasu ziarnko, nie dały mu wykształcić się jak należy. Toż samo i z kukurudzą, która, były czasy, że bardzo pięknie wyglądała, atoli szczególniéj ta co rychło siana, przez brak dészczu i zbytnie upały, ściągnęła się w ziarnku, które niesłychanym o tę porę sposobem jest już tak suche, że możnaby je zaraz mléć na mąkę. Hreczka i ziemniaki jeżeli je dészcz prędko nie pokrzepi, także małą da-

ją nadzieję. I siano nie dopisało w tym roku,— a przecie mimo tego wszystkiego zboże nie idzie w górę; płacą tu teraz za korzec pszenicy 5 zr., żyta 3 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr., hreczki 1 zr. 40 kr., owsa 1 zr. 45 kr., kukurudzy 3 zr. 30 kr. w. w. Za wadrę (12 ók) wódki po 3 zr. 15 kr. w. w.

W lipcu spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materyjał drzewny: Dnia 1go lipca do Żwańca w Rossyi: 4 galary i 3 tratwy (z państwa kałuzkiego) związane z 179 jodeł, na których było 3800 miękkich pól-calowych tarcic, 260 miękkich bali i 60,000 gątów. Dnia 3. lipca do Kołodrubki w obw. czortkowskim 1 tratwa (ze Stanisławowa) związana z 99 jodeł, i naładowana 400 miękkiemi $1\frac{1}{2}$ calowemi tarcicami i 57 miękkich bali.— Dnia 5go lipca do Żwańca: 2 tratwy (z Halicza) związane z 185 jodeł, i naładowane 415 miękkiemi tarcicami i 30 miękkich bali. — Dnia 6go lipca do Mohylewa w Rossyi: 7 tratew związanych z 674 jodeł, i naładowanych 3860 miękkiemi tarcicami, i 150 miękkich bali, 400 łat, 110,000 dranic i 190,000 gątów. Jodły te z Nadwornéj, a reszta materyjału z Bukowiny. — Dnia 12. lipca do Chocima w Besarabii: 3 tratwy związane z 320 jodeł i naładowane 2000 tarcic i 30,000 dranic. Jodły te z państwa kałuzkiego, a tarcice i dranice z Bukowiny. — D. 13. lipca do Kiszeniewa w Besarabii: 7 tratew związanych z 800 jodeł z państwa kałuzkiego i naładowanych 475 miękkiemi balami z tegoż państwa, i 400 takiemiż balami z Bukowiny; nadto 62,900 miękkich tarcic, 30,000 dranic i 100,000 gątów, wszystko to z Bukowiny wzięte. — D. 14. lipca do Chocima: 3 galary i 6 tratew związanych z 488 jodeł, na których było 5158 miękkich tarcic i 162,000 gątów. Galary te z Halicza, jodły z lasów kałuzkich, a reszta materyjału z Bukowiny. — D. 15. lipca do Żwańca: 1 tratwa związana z 96 jodeł (z lasów kałuzkich) i naładowana 200 miękkich tarcic z Bukowiny wziętych.— D. 20. lipca do Benderu w Besarabii: 5 tratew związanych z 284 jodeł i naładowanych 2003 miękkich bali i 1098 miękkich tarcic. Jodły i bale z państwa kałuzkiego, tarcice z Bukowiny. —

O użyciu torfu na opał,

a w szczególności o torfie zamarsztynowskim.

Pan Teodor Torosiewicz, który w zawodzie swoim z tylu przysług dla Galicyi, i w ogóle dla postępu nauk i przemysłu, powszechnie u nas i za granicą jest znany, napisał właśnie teraz obszérną rozprawę o torfie, do czego dało mu powód, upowszechnianie się coraz większe tego paliwa we Lwowie. — Żałując bardzo, że ograniczony zakres naszego pisma, nie dozwala nam obeznać naszych czytelników w całéj obszérności z tą gruntowną i własnemi mozolnemi doświadczeniami popartą pracą naszego ziomka, poprzestajemy tutaj na pobieżnym jéj przeglądzie. *)

Autor zastanowiwszy się najpiérwéj nad przyczynami coraz większéj drożyzny drzewa i nad środkami oszczędzenia tego coraz kosztowniejszego paliwa, które niewiadomość nasza tak bardzo marnotrawi, podaje następnie dla okolic w węgiel kamienny nieuposażonych, a mianowicie dla Lwowa; torf jako dzielny środek pomocniczy; zwłaszcza, że materyjału tego jest znaczna obfitość tak w wiosce miejskiéj Zamarsztynowie pode Lwowem, jakoteż i w wielu okolicach Galicyi.

Dobroć torfu na paliwo branego stanowią: gatunek jego i stopień suchości; tak naprzykład: w torfie zamarsztynowskim przez rok 1840 suszonym znalazł pan Torosiewicz jeszcze 35 pCtu wody, — w takim, co przez kilka lat sechł, tylko $14\frac{1}{2}$ pCtu,— w tegorocznym zaś torfie z powodu bardzo sprzyjającego lata tylko 15 pCtu. — Najlepiéj jest suszyć torf przeciągiem wolnego powietrza, i do użytku w szopach go potém przechowywać. Torf prasowany i torf zwęglony nie są w użyciu gospodarskiém korzystne, gdyż tak przy prasowaniu jak i wypalaniu mnóstwo węglika się traci. Czyli torfu zamiast drzewa warto używać, zależy to od gatunku torfu i od jego ceny; najgłówniejszą różnicę między tym lub owym gatunkiem torfu stanowi ilość węglika. P. Torosiewicz rozebrał chemicznie torf zamarsztynowski i doszedł: iż jeden sąg dobrze ułożonego drzewa bukowego (miary we Lwowie zwyczajnéj) równający się 108 stopom sześciennym, a 2840 ℔ ważący, zastąpiony być może 2780 funtami torfu zamarsztynowskiego, na co wychodzi 4982 cegieł. Torf zamarsztynowski jest tedy dobréj jakości, co téż i ogólnie w innych krajach przyjęty stosunek potwierdza, według którego 36 cetnarów torfu wydają z siebie paliwa za 1 sążeń buczyny. Życzyćby tylko należało, aby cegiełkom zamarsztynowskim większą dawać objętość, a tém samém i większą wagę, co ich wartość

*) Rozprawa ta ma być późniéj ogłoszona w „*Tygodniku Rolniczo-Przemysłowym*“ przez pana Kochańskiego wydawanym.

o wiele podniesie. Sto części (na wagę) zupełnie suchego torfu wydają po spaleniu 12 części popiołu. — Że dym z palenia torfu zamarsztynowskiego zdrowiu szkodzić nie może, dowód tego w tém, że torf ten nie ma w sobie bynajmniéj siarki. Że zaś popiół z tego torfu, gdy go kwasem polejemy, wydaje odor jaj zgniłych (gazu wodorodno-siarkowego), nie pochodzi to od siarczyku żelaza, lecz od siarczyku wapienia, który się tworzy przez rozkład siarkanu wapna (gipsu) w czasie palenia torfu; w którymto razie powstaje także istota lotna alkaliczna, przekonywająca o bytności azotu w torfie, któryto azot łącząc się przy podwyższonéj temperaturze z wodorodem, tworzy amoniak. Tym sposobem rozbiór chemiczny torfu zamarsztynowskiego piérwszy raz w r. 1837 przez pana Torosiewicza ze względu na kwasy zdrojowe zrobiony (o czém było w nrze. 68. »Gazety Lwowskiéj« z r. 1837), w skutek którego autor zalecił używać torfu na kąpiel do léczenia gośćca (*Gicht*), rozbiór ten mówię znajduje i teraz swe potwierdzenie; — albowiem tylko kwasy zdrojowe (*Quellsäuren*), nie zaś kwas pruchnicowy (*Humussäure*), zawiérają w sobie azot. — Torf daje się użyć nietylko na paliwo, ale téż i jako nawóz, szczególniéj na lekkich piaszczystych gruntach. Popiół torfowy nie mając w sobie łatwo-rozpuszczalnych węglanów alkalicznych (potażu, sody), nie może tak jak popiół z drzewa służyć na ług do prania, do robienia mydła, blichowania i t. d.; — atoli na nawóz bardzo się przyda, i to najlepiéj w połączeniu z wapnem. Zalecają go szczególniéj do ogrodów owocowych i warzywnych, tylko nie świéżo brany i w niewielkiéj ilości; drzewa owocowe bardzo słabo rodzące, zyskują przezeń nową siłę. Na pognój do uprawy rzepaku, na koniczyska i łąki ma być popiół torfowy bardzo przydatny. Atoli zależy przytém wiele od gatunku torfu, z którego popiół pochodzi i od własności gruntu. Skład popiołu z torfu zamarsztynowskiego jest według rozbioru pana Torosiewicza następujący:

1000 części popiołu zawiérają:

soli kuchennéj	4 części,
siarkanu wapna (gipsu) . .	390 »
węglanu wapna (krédy) . .	372 »
niedokwasu żelaza i manganu	$69\frac{5}{10}$ »
glinki	$13\frac{4}{10}$ »
krzemionki	$151\frac{1}{10}$ »
	Razem 1000 części.

Im suchszego torfu do palenia się używa, tém lepiéj; do podpalania trzeba zawsze brać cokolwiek drzewa lub żaru z węgli; a ponieważ torf (zamarsztynowski) wydaje wiele popiołu, dobrze jest w każdym razie ognisko na ruszcie zakładać. Także zależy i tu wiele na dobréj konstrukcyi kominów. Sadzy nié ma więcéj z torfu niż z drzewa. — Chcąc w piecach torfem palić, trzeba je opisaną poniżéj massą osadzić lub wylepić, albowiem przez najwęższe rozpadliny, z których dymu z drzewa nie czuć, dym z torfu łatwo się przeciska. Massa ta składa się z tłustéj gliny z opiłkami żelaza i z proszkiem ceglanym wymieszanéj, i wodą na wpół z krwią bydlęcą zarobionéj; — po wylepieniu i zupełném wyschnięciu, dopiéro palić można. — Dla piekarzy torf nasz za paliwo służyć nie może. Do gorzelni przyda się dobrze, także i do wypalania cegieł, wapna, i do hut sklannych; idzie tylko o to, aby go na raz dużo nie wkładać, lecz tylko następnie i w pewnéj utrafionéj mierze. Z popiołem torfowym trzeba być bardzo ostrożnym, bo długo ogień trzyma; często nie widać w nim żadnych tlejących cząstek, a przecież po niejakim czasie, gdy się zetknie z wilgotném powietrzem, może w płomień wybuchnąć; ma bowiem w sobie prawie zawsze siarczyk wapienia, glinkę, żelazo, i często fosforek wapienia, które za przystępem wilgotnego powietrza i wzięciem w siebie kwasorodu z powietrza atmosferycznego, same z siebie się zapalają.

Zwracamy uwagę czytelników, na przyłączone do dzisiejszéj „Gazety“ ogłoszenie prenumeraty przez księgarnię Jana Milikowskiego na dzieło Seidl'a: *Die öffentliche Sanitätspflege für die Königreiche Galizien und Lodomerien.* —

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 92. Gazety Lwowskiéj.

(2427)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)



Bei **Adolph Krabbe** in Stuttgart ist so eben erschienen und bei **Joh. Milikowski** in Lemberg, Stanislawow und Tarnow zu haben:

Boz's sämmtliche Werke.

Neu aus dem Englischen von

Dr. Carl Kolb.

Mit Federzeichnungen nach Cruikshank, Phiz und Seymour.

Wohlfeilste elegante Taschenausgabe.

Das Bändchen von 10 Druckbogen mit einer Federzeichnung kostet nur 4 gr. oder 18 kr. Rhein.

Es ist vielleicht unnöthig, etwas zur Empfehlung eines Schriftstellers zu sagen, von dessen Ruhm gegenwärtig die ganze civilisirte Welt voll ist, von dessen Werken in wenigen Stunden Auflagen von Zehntausenden vergriffen werden, und dessen glühende, reiche Phantasie, tiefe und plastische Menschenkenntniß und abwechselnd heiterer wie auch beißender Witz Prachtgemälde vor unsern Augen entrollen, welche in der Literatur aller Zeiten nicht ihres Gleichen haben. Boz's Schriften tragen einen Zauber, der von Anfang bis zum Ende den Leser in einer Weise hinreißt, daß er das begonnene Buch nicht aus den Händen zu legen vermag. Um nun diesen köstlichen Dichter allen Freunden der Literatur zugänglich zu machen, hat die Verlagshandlung eine Ausgabe veranstaltet, welche sowohl um ihres äußerst billigen Preises willen, als auch wegen der hübschen Ausstattung und der Gefälligkeit des Formates gewiß alle Anerkennung verdient. Was die deutsche Bearbeitung betrifft, so wird sich die unsrige durch Treue, Vollständigkeit und blühenden Styl vor allen bis jetzt vorhandenen auszeichnen. Das erste Bändchen ist bereits erschienen und wird alle 14 Tage die Fortsetzung folgen.

Wichtige mit 100,000 Gulden honorirte Erfindung

Die Dampfkraft

ersetzt durch eine neue mindestens zehnmal wohlfeilere (45 Pferde = 2 rth. täglich) und dabei ganz gefahrlose Kraft.

Mit Abbildungen der Maschiene

gr. 8. Leipzig bei C. B. Polet.

Preis 12 ggr. = 44 kr. C. M.